Nr. 85. We Lwowie Wtorek dnia 27. Marca 1894. Rok XXVII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 1:1.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Tydzień polityczny.

Lwów 26. marca.

W polityce nie znać jakoś tym razem usposobienia świątecznego. Ze wszystkich prawie stron nic innego nie słychać, jeno kłótnie i spory. W Austrji tematu do dyskusji dostarcza naturalnie reforma wyborcza. Ani projekt rządowy, ani projekt hrabiego Hohenwarta, nie wywołały zadowolenia. Że stronnictwa opozycyjne nie są zbudowane temi pomysłami reformatorskiemi, to rzecz łatwa do zrozumienia. Niezadowolenie objawia się jednakowoż także w tych sferach, które należą do koalicyjnej większości. Organa publicystyczne Słoweńców oświadczają się przeciwko projektom dlatego, ponieważ niesprawiedliwości szmerlingowskiej ordynacji wyborczej nadal mają być utrzymane. Toż zaczynają się już pojawiać pogłoski dymisyjne, odnoszące się do księcia Windischgrätza, a hrabia Hohenwart ma się nosić z zamiarem nieponowienia swojego projektu na najbliższej wspólnej konferencji z rządem. Pogłoski te niezawodnie są przedwczesne, niemniej jednak są one bardzo charakterystyczne i dowodzą, że od reformy wyborczej dzieli nas jeszcze duży szmat czasu. Brak nam wiary, by ją wogóle rząd koalicyjny przeprowadził.

Węgrzy płaczą nad zwłokami Kossutha. Żal ich szczery, a ból prawdziwy, godny wielkiego patrjoty, ale obawiać się należy, by zmarły dyktator nie stał się jeszcze przyczyną bardzo poważnych zawikłań i groźnych przesileń. „Nietylko anioł żałoby, także anioł pojednania składa palmę na łożu śmierci największego Węgra"... — tak pisało jedno z pism budapeszteńskich po nadejściu wiadomości o śmierci Kossutha. Niestety o tem pojednaniu ani mowy nie ma, a Kossuth jest, jak dawniej za życia, tak dzisiaj po śmierci, przedmiotem swarów i kłótni. Są pewne stronnictwa, które przechodzą do porządku dziennego nad dziejami, nad wymogami teraźniejszości, które ignorują słuszne uczucia korony i nie biorąc na nie względu, chcą objawami hołdu dla zmarłego dyktatora wzmocnić własne stanowisko i własną popularność. Nie licuje to wprawdzie z poważną i szczerą żałobą, która kazałaby raczej umilknąć swarom, ale na to szowinizm radykalny nie uważa i prze niebacznie naród i kraj w przesilenie. Może się jeszcze w czas opamięta i znajdzie sposób pogodzenia przeszłości z teraźniejszością.

Po zwycięztwie parlamentarnem w sprawie traktatu handlowego z Rosją, prasa niemiecka zastanawia się pilnie nad wewnętrzem położeniem Niemiec, oraz nad stanowiskiem rządu w sprawach wewnętrznych. Ogółem biorąc, położenia wewnętrznego nie przedstawia prasa w świetle pesymistycznem, a stanowiska rządu nie uważa, pomimo zwycięstwa, za silne. Z jej rozumowań zdaje się wynikać, że większość narodu nie jest zadowoloną z akcji wewnętrznej rządu. Zaznacza ona, wyprowadzając ztąd różne, niepochlebne dla gabinetu wnioski, fakt uderzający, że opozycja zachowawcza trwa ciągle jeszcze w zamiarze stawienia wszelkich możliwych przeszkód dzisiejszej polityce handlowej rządu. „Korespondencja niemiecka ekonomiczna" pisze: „Wielkie, dla każdego widoczne powodzenie jakiegoś rządu przyczynia się zwykle do wzmocnienia stanowiska tegoż rządu. Na takich powodzeniach „nowemu kursowi" nie zbywało. Takiem powodzeniem był już w 1891 r. zwrot parlamentu na drogę traktatu taryfowego. Nie uwzględniano wtedy przedstawień tych, którzy tak, jak my, ostrzegali przed podobnym zwrotem, wykonanym bez napotkania na zasadniczą opozycję. Było to powodzenie rzeczywiście bardzo znaczne. Jako następne powodzenie uważać należy przeprowadzenie w parlamencie projektu wojskowego po rozwiązaniu sejmu rzeszy. Trzeciem zaś powodzeniem było wyjednanie małych traktatów handlowych, gdy w roku 1891 zdołano doprowadzić do skutku oświadczenie się większości przeciwko redukcji cła od zboża. Za dalsze i najważniejsze powodzenie uważać należy, tak pod względem wewnętrznym jak i zewnętrznym, traktat handlowy z Rosją, przeprowadzony, pomimo najsilniejszej przeciwagitacji, oraz pomimo, że, aby dojść do rokowań o traktat, należało naprzód załatwić wojnę celną. Po takich wszelkich powodzeniach w ciągu trzech lat, należało przypuszczać, że stanowisko rządu powinno było stać się silnem, ale wypada tylko rozważyć dzisiejszy stan rzeczy w parlamencie i uważnie zastanowić się nad tonem prasy, ażeby się przekonać, że takie przypuszczenie byłoby złudzeniem." A zatem przytoczona powyżej kospondencja najwyraźniej daje do zrozumienia, że, zdaniem jej, stanowisko rządu w narodzie, pomimo rzeczonych powodzeń, wcale nie jest dziś silniejszem, niż było dawniej. Nadmienić przytem należy, że w tym duchu, tylko może ostrzej, wyrażają się wszystkie organa zachowawcze, między innemi najważniejsza może *Kreuz Ztg.*, a po części i bismarckowskie *Hamb. Nachr.*

Parlament angielski nie może sobie pozwolić na długie wakacje wielkanocne, do 4. kwietnia bowiem musi załatwić się z budżetem. Rzecz to niełatwa, mianowicie gdy się uwzględni, iż cyfry budżetu w br. przedstawiają się zupełnie inaczej, aniżeli po inne lata. Zarówno minister marynarki, jak i minister wojny, występują z wielkiemi żądaniami. Budżet marynarki jest o 3 miljony funtów szterlingów większy, niżeli w r. z., a minister wojny jen. Campbell-Bannerman nie spełnił też tych nadziei, które w nim pokładano w kwestji oszczędności w armji. Co do wydatków na marynarkę, rząd przynajmniej nie ma najmniejszego powodu obawiania się opozycji w parlamencie, bo wszystkie stronnictwa zgadzają się na potrzebę powiększenia floty i dopatrują się w tem pewnej gwarancji dla pokoju europejskiego; dopóki bowiem Anglja na morzu jest silniejsza od paru innych mocarstw razem, nie potrzebuje się przyłączać do żadnej z istniejących grup.

W ciągu roku 1894 5 rząd ma zamiar rozpocząć budowę siedmiu wielkich okrętów bojowych pierwszej klasy, sześciu krzyżowców drugiej klasy i dwu szalup. Liczba wielkich okrętów bojowych angielskich podniesie się przez to na 29, to jest o jeden więcej, aniżeli posiadają Rosja i Francja razem.

Głosy prasy o encyklice do Polaków.

Zaznaczywszy nasze stanowisko wobec ostatniej encykliki do biskupów polskich, która jak grom z jasnego nieba spadła na głowy najwierniejszych dotąd synów kościoła katolickiego, uważamy za stosowne podać i głosy prasy europejskiej w tej kwestji, wstrzymując się na razie od dalszych komentarzy. Co do prasy zagranicznej, ograniczyć się dzisiaj musimy na dziennikach niemieckich, tak bowiem francuskie, jak rosyjskie dotąd nie nadeszły.

Z pism polskich, które mamy dziś przed sobą, jedyna *Gazeta Lwowska* i *Nowa Reforma* wyraziły zapatrywania swoje o tej najnowszej enuncjacji polityków watykańskich. Organ urzędowy — jak tego można się było spodziewać — wyraża się z uznaniem dla encykliki i sławi rozum stanu Leona XIII. W podobnym tonie przemawia *Nowa Reforma*. Musimy tu jednak zaznaczyć jeszcze, że w tekście depeszy, podanej przez to pismo, zaszła w jednem miejscu gruba omyłka, która zmienia radykalnie myśl odnośnego ustępu, znaczenie jego i doniosłość i przez to wprowadza w błąd czytelnika. Mianowicie tekst *Nowej Reformy* przedstawia, jakoby Leon XIII. wspominał o swojem poczuciu sprawiedliwości, podczas gdy w brzmieniu autentycznem depeszy, podanem zgodnie przez wszystkie zresztą pisma polskie, wiedeńskie i berlińskie, encyklika wspomina z uznaniem o wrzekomej życzliwości i poczuciu sprawiedliwości cara. (!)

Z pism obcych najpierw zanotować nam należy głos pragskiej *Politik*, a to ze względu na uwagę, jaką pismo to stosuje do „Biura korespondencyjnego".

„Encyklikę papieża do biskupów polskich — czytamy tam więc — dostarczono nam w wyciągu, w którym najważniejsze ustępy papieskiej allokucji są po prostu zatracone. Podczas gdy szpaltowe mowy ministrów otrzymujemy zwykle *in extenso*, z encykliką papieską, posiadającą nietylko religijne, ale również i wielkie polityczne znaczenie, załatwia się biuro w piętnastu słowach."

W dalszym ciągu przytacza *Politik* treść encykliki według tekstu, podanego przez nas. Ten sam tekst podaje *Berliner Tageblatt* i zaopatruje go w następującą krótką uwagę:

„Czy Polacy tem papieskiem posłaniem bardzo się zachwycać będą, wątpimy. Prawdopodobnie „najwierniejsi synowie Kościoła", jak się dotąd Polacy nazywali, znajdą w encyklice papieskiej zanadto uwzględnione żądania Rosji i znanego biskupa tyraspolskiego, Zerra, wysłanego w tajnej misji przez cara do Watykanu, a za mało życzenia swoje własne. Dla znanego znieważenia kościoła przez kozaków i rzezi katolików w Krożach nie znajduje papież ani słowa. Rozczarowanie Polaków więc powinno być nie małem."

Uwaga ta jest w wysokim stopniu bolesną dla nas, tem więcej, że pojawiła się w tem piśmie, niemniej przeto jako słuszną uznać ją należy.

Więcej słów poświęca encyklice monachijska *Allgemeine Zeitung* a wychodzi z fałszywego stanowiska. Przypomniawszy historję powstania encykliki, pisze *Allg. Ztg.*:

„O ile z tego telegraficznego wyciągu sądzić można, encyklika papieska nie zawiera nic takiego, co by katolicy polscy jako napad na swoją godność, jako próbę umniejszenia ich wpływów uważać mogli. Leon XIII. przeciwnie, napomina wiernych niejednokrotnie, aby byli posłusznymi i wiernymi władcom, danym im od Boga. W Petersburgu przyjmą również z przyjemnością do wiadomości słowa wyraźnego uznania dla dobroci cara względem swoich polskich poddanych. Mniej za to przyjemnym będzie fakt, iż papież zwrócił się do wszystkich biskupów polskich, bez względu na to, pod jakiem panowaniem się znajdują i tym sposobem uznaje za usprawiedliwioną „fikcję" o jedności Polski. Już z tego powodu Polacy — klerykali czy laicy — powitają encyklikę z zadowoleniem, pomimo, iż niejednego w niej nie dostrzegają, lub też innemi słowy chcieliby mieć wyrażonem."

Dla redakcji *Allg. Ztg.* są widocznie stosunki w Rosji *terra incognita*, skoro w ten sposób się odzywa. Fakt zwrócenia się papieża do wszystkich biskupów polskich jest bezwarunkowo znaczącym, ale znika on zupełnie i traci do szczętu swoją wartość wobec słów uznania dobroci i sprawiedliwości cara wobec poddanych mu Polaków. O „fikcji" zjednoczonej Polski dałoby się także dużo powiedzieć, lecz nie tu miejsce po temu.

Najostrzej o encyklice papieskiej wyraża się *Wiener Allgemeine Ztg.*

„Po znanych krwawych wypadkach w Krożach, gdzie rosyjski jenerał Klingenberg katolickich włościan dlatego tylko, że nie chcieli pozwolić na zamknięcie kościoła, kazał na śmierć ćwiczyć knutami, lub wtrącać do więzienia, brzmi to do Polaków wystosowane napomnienie, aby strzegli zawartych pomiędzy Rosją a Watykanem konwencyj, bardzo dziwnie. Dla tych wypadków, które w całym świecie cywilizowanym wzbudziły zgrozę i oburzenie, nie znajduje encyklika ani słowa nagany, ani nawet słowa pociechy. Rosyjski jenerał gubernator nie mógłby inaczej przemówić".

Trochę to, co prawda, ostre, ale i słuszne.

Rocznica Kościuszkowska.

Obchód setnej rocznicy Kościuszkowskiej rozpoczął się w sobotę w Krakowie złożeniem wieńca na kamieniu pamiątkowym, położonym w tym punkcie Rynku krakowskiego, gdzie Tadeusz Kościuszko, w dniu tym sto lat temu, złożył narodowi przysięgę. O godzinie 11. przed południem w dziedzińcu magistratu zebrał się wydział krakowskiego Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki i stąd do rynku wyruszył z wieńcem. Wieniec olbrzymi metalowy, z lauru i gałęzi palmowych, związany bukietem róż, z wielkiemi wstęgami biało-czerwonemi, mającemi napis: „Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki — obrońcy wolności" — niósł p. Eustachy Śmiałowski, skarbnik Towarzystwa; szarfy trzymali pp.: Skirliński Jan, prezes i Ksawery Konopka, członek wydziału, wszyscy w strojach polskich. Orszak przeszedł od magistratu ulicą Bracką w Rynek; tu stroną północną i zachodnią, wśród publiczności zebranej na chodnikach, doszedł do kamienia pamiątkowego, na którym złożono już poprzednio wieniec, uwitych z gałązek jodłowych. Tu prezes, pan Skirliński, złożył wieniec na kamieniu pamiątkowym.

* * *

Kasyno powszechne w Krakowie urządza w niedzielę dnia 1. kwietnia 1894, jako w setną rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki, uroczysty wieczór muzykalno-deklamacyjny pod artystycznem kierownictwem p. Maurycego Siebera, ze współudziałem śpiewaczki p. Stanisławy Roil, pianistki p. Wandy Świtkowskiej, artystki dramatycznej p. Wandy Stępniewskiej, p. prof. dra Bylickiego (wstępne słowo), Michała Świerzyńskiego, Wł. Bak., kapelmistrza Heydy, Ochmańskiego, oraz chóru akademickiego i orkiestry 56. p. piech.

* * *

Z Tarnopola piszą do nas: „Sokoł" tarnopolski nie pomija żadnej sposobności w urządzeniu publicznych obchodów w dnie pamiątkowe narodowe; zakrzątał się też energicznie około urządzenia uroczystego obchodu rocznicy przysięgi Kościuszki i bitwy Racławickiej.

W tym celu sprosił liczne grono tutejszych obywateli wszystkich warstw społeczeństwa naszego dla narady w tej sprawie, a utworzony tym sposobem komitet obszerny wybrał ze swego łona komisję „matkę", która znowu wybrała cztery komisje, a mianowicie: kierująco-finansową, obchodowo wykonawczą, teatralną i gospodarczą i przyjęła następujący program obchodu:

1. W sobotę dnia 7. kwietnia odegrają amatorowie w sali „Sokoła" obraz dramatyczny „Kościuszko pod Racławicami". 2. W niedzielę dnia 8. kwietnia z brzaskiem dnia obwieszczą wystrzały rozpoczęcie uroczystości, a muzyka miejska, przechodząc ulicami, odegra pobudkę, o godzinie 10$^1/_2$. odprawi się w kościele łacińskim solenne nabożeństwo dziękczynne z kazaniem i współudziałem Towarzystwa Przyjaciół Muzyki, a przy jednym z bocznych ołtarzy odprawi mszę św. gr.-kat. proboszcz tutejszy. Równocześnie odbędzie się także nabożeństwo w świątyni izraelickiej. Do udziału w nabożeństwie zaproszono także wieśniaków z okolicy. 3. Po nabożeństwie nastąpi uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, która umieszczoną zostanie na gmachu rady powiatowej przy ulicy Kamiennej, która odtąd za przyzwoleniem gminy, nosić będzie miano: „Ulica Tadeusza Kościuszki". Przed odsłonięciem tablicy przemówi do zgromadzonych jeden z członków „Sokoła". Stąd udadzą się reprezentanci wszystkich warstw tutejszego społeczeństwa wraz z zaproszonymi włościanami, gdzie znowu przemówi jeden z członków „Sokoła", objaśniając powód i cel obchodu. Po przemowie nastąpi przyjęcie zaproszonych gości skromnem śniadaniem. 5. Około godziny 5. powtórzą amatorowie kilka scen z „Kościuszki pod Racławicami" za bezpłatnym wstępem dla tutejszych mieszczan i rzemieślników, jakoteż dla włościan. 6. Wieczorem oświetlenie miasta.

Tutejsza rada powiatowa, zarząd miasta i instytucje finansowe, jak niemniej stowarzyszenia prywatne bądź pospieszyły już z datkami na powyższy cel, bądź też mają taki zamiar — a ponieważ i składki od prywatnych osób płyną sowicie, jest więc uzasadniona nadzieja, że koszta obchodu pokryte zostaną, a byle pogoda posłużyła — spodziewać się można licznego zjazdu i powodzenia. *M.*

* * *

Rocznica Kościuszkowska w Czerniowcach, obchodzoną będzie w niedzielę, dnia 1. kwietnia br. Rano o godz. 9., w rzym.-kat. kościele parafialnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo, na które Wydział Koła polskiego na Bukowinie zaprasza wszystkich rodaków. Wieczorem tegoż dnia uroczysty obchód w sali Czytelni polskiej z następującym programem: 1, Zagajenie, wygłosi prezes Koła polskiego. 2. Odczyt o Tadeuszu Kościuszce, wygłosi p. Wład. Mierzwiński. 3. Szereg obrazów z żywych osób, ilustrowanych śpiewem sokolego „Echa" i deklamacją: a) Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim. — b) Kucie kos. — c) Wyprawa pod Racławice. — d) Apoteoza. Komitet zakupił wielką ilość popularnych książeczek o Kościuszce dla rozdania pomiędzy publiczność. Początek obchodu o godz. 7$^1/_2$ wieczorem. — Bilety sprzedaje cukiernia p. Tesarza.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Wtorek 27. marca.

Teatr hr. Skarbka: „Bajki", komedja w 3 akt. Michała Bałuckiego. — „Pupil pupila", komedja w 1 akcie Adolfa Abrahamowicza. Początek o godz. 7. wieczorem.

Wiadomości osobiste. Dr. J. Wieczkowski wyjechał na kongres lekarski do Rzymu, gdzie zabawi dwa tygodnie. — Dr. Barącz wyjechał do Rzymu na kongres lekarzy.

Nekrologja. Jan Anczarski, żołnierz z roku 1848, członek-emeryt stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda", przeżywszy lat 69, zmarł d. 24. bm. Pogrzeb odbędzie się we wtorek d. 27. bm. o godz. 5. popoł. z domu żałoby ul. Głowińskiego l. 7.

Kalendarz. Wtorek (27.): Ruperta B. Wschód słońca o godzinie 5 minut 59, zachód o godzinie 6. minut 13.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na lisy, cietrzewie, głuszce, dropie, pardwy, słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Kalend. rybacki. Przez cały marzec nie wolno łowić raka samca i samicy, zaś od 16. boleni, lipieni i głowacic. Ryby złowione muszą mieć przepisaną miarę. W dnie słoneczne przy łagodniejszej temperaturze między godziną 9. a 10. z rana i 2. a 3. po południu można łapać na wędkę: pstrągi, łososie, karpie, płotki, czerwonki i babki.

Świętom tegorocznym — pomimo, że wypadły one w tak wczesnej porze — sprzyjała niezwykle piękna pogoda. To też roiło się wczoraj i onegdaj w całem mieście. Naród bawił się w niedzielę na „Hahułkach", w poniedziałek zaś częstował się obficie „śmigusami", zaczerpywanemi wprost ze studzien, które — szczególnie na przedmieściach — były w formalnem oblężeniu. Mnóstwo epizodów obu tych tradycyjnych zabaw ludowych rozegrało się naturalnie na inspekcji policyjnej.

Przyjęcia świąteczne, jak co roku, stanowiły główne zajęcie w obu dniach. Z oficjalnych zanotować wypada przyjęcie u p. prezydenta, które zgromadziło wszystkich radnych i gremium urzędników magistratu, tudzież przyjęcie u arcybiskupów ks. Morawskiego i Issakowicza. W pałacu namiestnikowskim tego roku nie było „święconego", jak wiadomo bowiem, p. namiestnik z rodziną bawi w Abbazji.

Towarzystwo strzeleckie lwowskie, powiadamia członków, że w piątek, dnia 30. bm. o godz. 8 wieczorem na Strzelnicy miejskiej: a) Zawiązanie klubu kręgielnianego na sezon letni; b) oddanie bilardu towarzystwu, zakupionego przez klub kręgielniany, następnie; 1. kwietnia rb. w niedzielę o godz. 11$^1/_2$ w południe „wspólne święcone" dla członków Towarzystwa.

Kasyno miejskie. W niedzielę, 1. kwietnia rb. odbędzie się „wieczór recytatorski" Stanisława Konopki, dyrektora szkoły deklamacji w Krakowie. Początek o godzinie 7$^1/_2$ wieczór. Bilety dla członków kasyna do nabycia od czwartku 29. bm. w kancelarji kasyna.

Ruch telefoniczny. W miesiącu lutym rb. nadało 87 uczestników lwowskiej sieci telefonicznej za pośrednictwem tejże 1391, odebrało zaś 1784 telegramów, czyli razem 3065 telegramów.

Należytość za odtelefonowanie, tudzież należytość telegraficzna wynosiła łącznie 1077 zł. 36 ct.

Wakujące posady. Magistrat miasta Lwowa ogłasza, że dla wysłużonych podoficerów wakuje jedna posada sługi szkolnego przy III. wyższem gimnazjum w Krakowie.

Podania o nadanie tejże posady należy wnieść do dnia 15. kwietnia 1894 do rady szkolnej krajowej przez dyrekcję III. wyższego gimnazjum w Krakowie.

Deputacja. W sprawie czerniowieckiej pożyczki miejskiej wyjechali do Wiednia, prezydent miasta Czerniowiec p. Kochanowski z radnym drem Rottem.

Ośmioletni samobójca. W Bilce 22. bm., w czasie nieobecności rodziców, obwiesił się w chacie 8-letni syn włościanina Żurawle. Powód niewiadomy.

Zjazd lekarzy w Rzymie. Dnia 29. bm. rozpocznie się XI międzynarodowy kongres lekarski w Rzymie i trwać będzie 8 dni. Organizacją kongresu kieruje komitet wykonawczy, rolę pomocniczą odgrywają t. zw. komitety narodowe, których jest 38. Najliczniej reprezentowane są komitety: angielski, węgierski i meksykański. Posiedzenia będą się dzieliły na ogólne i sekcyjne. Na posiedzenia ogólne zapowiedziano przeszło 10 odczytów, a niektóre budzą wielką ciekawość ze względu na mowcę lub na temat. O wiele bardziej interesującemi będą posiedzenia sekcyjne, w których wezmą udział specjaliści w danym zakresie. Wszystkich sekcyj jest 18, obejmują one rozmaite działy medycyny, a liczba zapowiedzianych na nie komunikatów dochodzi do 1500. Z lekarzy-Polaków 20 zapowiedziało odczyty, a mianowicie: dr. T. Heiman, dr. T. Heryng, d. H. Higier, prof. J. Kosiński, dr J. Lewy, dr. S. Mintz, dr. A. Rothe, dr. J. Sędziak, dr. Wł. Stankiewicz i dr. Watraszewski z Warszawy, dr. L. Przedborski z Łodzi, prof. J. Dogiel z Kazania, prof. O. Bujwid, prof. Gluziński i prof. N. Cybulski z Krakowa, prof. Z. Laskowski z Genewy, prof. Mikulicz z Wrocławia, dr. Gałęzowski z Paryża, dr. J. Tymowski z Nizzy i dr. P. Postempski z Rzymu. Oprócz wielu lekarzy z Warszawy, do wiecznego miasta wyjechali profesorowie uniwersytetu: Brodowski, Kosiński i Lambl.

Kwestja uspławnienia Dniepru weszła już na porządek dzienny. Rosyjski minister komunikacyj polecił inżynierowi Timanowi opracować odpowiedni projekt. Według tego projektu statki, kursujące dotąd pomiędzy Kochówką, Borysławiem i Odessą, będą teraz dopływały aż do Jekaterynosławia. Prócz tego urządzony ma być kanał, prowadzący do morza, w północnej odnodze Dniepru, zwanej Rwacz. Głębokość kanału ma dochodzić do 17$^1/_2$ stopy. Tym sposobem Morze czarne będzie połączone z Bałtyckiem za pomocą nieprzerwalnej komunikacji wodnej.

Dobra Wittgensteinowskie. Księżnie Hohenlohe przedłużył rząd rosyjski termin sprzedaży jej dóbr na Litwie o dwa lata.

Okropny czyn matki. Z Lipska donoszą: Żona malarza Brenneisena rzuciła się z 4 letnim i 6-letnim chłopcem z trzeciego piętra na ulicę. Wszyscy odrazu zginęli. Pani Brenneisenowa nie żyła z mężem w zgodzie.

Uroczystości resurekcyjnej sprzyjała w sobotę pogoda, więc procesja mogła się odbyć zewnątrz kościoła katedralnego.

Celebrował arcybiskup ks. Morawski w asystencji kanoników i licznego kleru. Szpaler dokoła kościoła tworzył bataljon 80. pp., dając przepisane salwe karabinowe. Za baldachimem postępowali reprezentanci władz autonomicznych, rada miejska, oraz członkowie Towarzystwa strzeleckiego, wzięli również udział w procesji. Po skończonej uroczystości odbyła się defilada wojskowa.

Resurekcje w kościołach parafialnych rozpoczęły się o godz. 7. wieczorem.

Zmiana własności. Radca dworu hr. Włodzimierz Łoś, kupił dobra Demażyn i Stawisko Zielewskie w powiecie gródeckim za 245.000 koron od pani Emmy Krause. Transakcję przeprowadziła kancelarja adwokata dr. W. Krosińskiego we Lwowie.

Królowa angielska we Florencji. Królowa Wiktorja, wjeżdżając dnia 16. bm. do Florencji, doznała owacyjnego przyjęcia. Ulice przepełnione były ludźmi, domy ozdobione flagami. W różnych punktach drogi, wiodącej od kolei do willi Fabricotti na pagórku Montughi ustawione były orkiestry, które odegrały angielski hymn narodowy *God save the queen*. Ludność dzielnicy *Fonte rosso* wzniosła na przyjęcie dostojnego gościa bramę tryumfalną, całą z kwiatów, ozdobioną florenckim herbem lilji, również z kwiatów zrobionym. Droga u wjazdu do willi zasypana była białemi i czerwonemi kameljami, a w salonie swoim zastała królowa, nadesłany przez municypalność miasta, olbrzymi bukiet z najrzadszych storczyków, mający 1 metr 15 ctm. wysokości i 3 metry 60 ctm. obwodu. Dla pomieszczenia tego kwiatowego olbrzyma, zamówiono w słynnej fabryce majoliki Doccia margrabiego Ginei, specjalny wazon z monogramem monarchini. Bukiet ów został przed przyjazdem królowej odfotografowany. Willa Fabricotti wynajęta została na czterotygodniowy pobyt królowej za 24.000 fr., zaś 25.000 fr. wydano na wykonanie różnych przeróbek, jakich wymagała wygoda królowej. Z willą Fabricotti sąsiaduje willa bogatego, od wielu lat osiadłego we Florencji Anglika, Stibberta — istne muzeum starej broni i malowideł — która również jest otoczona wspaniałym, obszernym parkiem. Pan Stibbert na żądanie królowej kazał przebić mur, tak, że monarchini może odbywać po obu parkach swoje zwykłe ranne przejażdżki w faetoniku, zaprzężonym w osły, którym sama powozi. W kilka godzin po przybyciu do Florencji, królowa, pomimo długiej podróży — albowiem jechała prosto z Londynu, nigdzie się nie zatrzymując — udała się do swojej dawniejszej rezydencji, willi Boccacio, należącej do lorda Crawford. Monarchini dwa razy z rzędu mieszkała w tej willi, trzeci raz wszakże nie chciała już przyjąć tej ofiary, lord Crawford bowiem odszkodowania żadnego nie przyjmował.

Na cześć Joanny d'Arc. Francuzi gorąco propagują obecnie ustanowienie narodowego święta ku uczczeniu błogosławionej Dziewicy Orleańskiej. Prasa poważna popiera ten projekt bardzo silnie i twierdzi stanowczo, że święto Joanny d'Arc powinno mieć daleko wyższe dla Francji znaczenie, niż obchód 14. lipca — dnia, który ma w swojej tradycji pamięć krwi, przelanej niewinnie.

Na stypendium Romualda Makarewicza wpłynęły z powiatu czortkowskiego następujące dary: po 5 zł. złożyli pp.: Józef Krokowski, Bohdan Dawidowicz, Zygm. Januszowski, Piotr Zakrzewski, Adolf Knysz, Ludw. Cherzelski, Aleks Bereczowski, Tadeusz Horoszkiewicz, Adolf Antoniewicz, Jan Matkowski; — po 2 zł. Jan Nizner, Kazimierz Kuźmiński, Bron. Gadziński, Stan. Sobolewski; — po 1 zł. Erazm Gadziński i Jan Wojscewicz.

Na ten cel, jak sprawozdanie Tow. świadczy, wpłynęło 2.528 zł.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś we wtorek przedstawienie rozpocznie „Pupil pupila", komedja w 1. akcie Adolfa Abrahamowicza; zakończy po raz trzeci „Bajki", komedja w 3. aktach (akt trzeci w dwóch odsłonach) Michała Bałuckiego (z repertoauru teatrów warszawskich); jutro w środę po raz pierwszy „Myszy bez kota", komedja w 3. aktach Jordana.

Pieśń uroczysta, utworu St. Niewiadomskiego, przeznaczona przez komitet do wykonania w dniu 4. kwietnia w czasie obchodu Kościuszkowskiego, ukaże się w tych dniach z druku nakładem firmy Jakubowskiego i Zadurowicza. „Pieśń uroczysta" (kantata) napisaną jest na chór męski, *a capella* do słów Kornela Ujejskiego. Obok partytury wyjdą również głosy, których zakupno w ilości odpowiadającej wykonawcom, nadaje prawo wykonania.

„Dźwignia", czasopismo handlowo-przemysłowe Nr. 2. opuścił prasę i zawiera następujące artykuły: 1. W wielką rocznicę! — 2. Marki ochronne, a powszechna wystawa krajowa. Napisał „Specjalista". — 3. Nieustająca wystawa wzorów. Przedstawił A. Wil. — 4. Masło, a margaryna. Napisał dr. M. D. Wąsowicz. 5. Technologja. — 6. Nauka buchhalterji. Napisał L. E. Veltzé. (Ciąg dalszy.) — 7. O przechowywaniu jaj. Podał Karol Mielecki. — 8. Korespondencje i odpowiedzi. — 9. Kronika „Dźwigni". — 10. Informacje. — Ogłoszenia. — Dodatek.

„Szkolnictwo przemysłowe i handlowe", stały Dodatek do *Dźwigni* zawiera: 1. Nauka geografji w szkołach przemysłowych i handlowych. Napisał Antoni Sęk. (Dokończenie.) — 2. Potrzeba szerszego rozwoju naszej literatury rolniczej, przemysłowej i

handlowej, jako dźwigni ekonomicznego rozwoju i dobrobytu. Przedstawił Zygmunt Korosteński. (Ciąg dalszy.) — 3. Literatura: Peuckera, atlas geografji handlowej — 4. Informacje.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zniżenia taryfowe dla przewozu ziemniaków nasiennych i zboża zasiewnego. Z ważnością od 3. marca do 15. lipca 1894 roku zaprowadzonem zostało zniżenie taryfowe na szlakach kolejowych zawartych w taryfie część II. zeszyt 2, oddział d. dla przewozu ziemniaków nasiennych przeznaczonych do użytku gospodarzy wiejskich Król. Galicji, jakoteż zaprotokołowanych Kółek rolniczo-gospodarskich, kasyn i t. d. Rzeczone posyłki nadawać należy do przewozu na podstawie kart obstalunku wystawionych przez właściciela, albo dzierżawcę lub też przez rzeczone Kółka rolniczo-gospodarskie, kasyna i t. p., a w ostatnym wypadku podane być winne nazwiska i miejsce zamieszkania członków dla których owe transporta są przeznaczone. Zawarowanem jest dalej zastrzeżenie, że dla jednego członka podczas całego czasu trwania owego zniżenia więcej jak 600 kilogramów sprowadzać nie można. Wspomiane karty obstalunku muszą nadto zawierać potwierdzenie Tow. gospod. we Lwowie lub Krakowie, że pociągana ilość odpowiada politycznym potrzebom dotyczącego rolnika. Wobec częstych podań o zniżenie taryfowe dla przewozu zboża na zasiew, podaje się do wiadomości, że dla rzeczonego artykułu zaprowadzonem zostało z ważnością od 1. stycznia 1894 r. zniżenie taryfowe wynoszące 50% opustu od klasy normalnej a) z zastrzeżeniem, że ilość zboża zasiewnego dla jednego gospodarza sprowadzona 3 0 kg. przekraczać nie może.

Co do kart obstalunku obowiązujące są powyż wyszczególnione przepisy ważne dla przewozu ziemniaków nasiennych.

Bliższych informacyj zasięgnąć mogą P. T. interesowani na każdej stacji kolejowej.

Ostatnie wiadomości.

Bezzwłocznie po świętach Wielkanocnych podejmą na nowo obrady komisje izby deputowanych: podatkowa i przemysłowa. Komisja podatkowa zredaguje najpierw plan finansowy, na którym ma się oprzeć reforma podatków a następnie przystąpi do dyskusji nad szeregiem tak ważnych kwestyj, jak opusty podatkowe, przekazywanie części podatków poszczególnym krajom koronnym itd. W kołach parlamentarnych nie wątpią, iż przedłożenie o reformie bezpośredniego podatku osobowego będzie mogło stanąć na porządku dziennym obrad pełnej izby najpóźniej na sesji jesiennej. Komisja przemysłowa zbada przedewszystkiem nagromadzony przez ankietę przemysłową materjał i na jego podstawie rozważy żądania względem zmiany ustawy przemysłowej, poczem weźmie pod dyskusję projekt ustawy o sądach rozjemczych i ustawę o handlu domokrążnym.

Radykalno socjalistyczna *Petite République* paryska ogłasza pismo anarchisty Cyvoet, skazanego za wykonanie zamachu dynamitowego w kawiarni Bellecour w Lyonie na deportację do Numey. Cyvoet radzi swym towarzyszom anarchistycznym porzucić „propagandę czynu“, gdyż opóźnia ona tylko zwycięstwo wolności nad niewolą i despotyzmem. Anarchiści — zdaniem jego — powinni się wystrzegać krwawych czynów, które wywołują powszechne oburzenie, a natomiast dążyć do opanowania serc i umysłów. W przeciwnym razie ogół wierzyć będzie prasie, która milczy o szlachetnych intencjach anarchistów, a szeroko rozpisuje się o ich zbrodniach i tym sposobem przedstawia ich w fałszywem świetle. Cyvoet zwraca uwagę anarchistów na to, że gdyby nawet burżoazja zniknęła z oblicza świata, jeszczeby oni nie zwyciężyli, nie pozyskawszy dla swych idei całych miljonów robotników. — Odezwa Cyvoeta nie jest osamotnionym głosem. Po ostatnich wypadkach odzywa się w obozie anarchistów wiele podobnych głosów i ścierają się dwa prądy: umiarkowany z anarchistycznym. *Petite Rép.* ogłasza równocześnie list Cyvoeta do prezydenta republiki, w którym anarchista zastrzega się przeciwko ewentualnemu ułaskawieniu, jakie mogłoby go spotkać za wystąpienie w duchu umiarkowanym.

Telegramy „Dziennika Polskiego“

Wiedeń 25. marca. Według *Allg. Ztg.*, stanowisko Wurmbrandta ma być zachwiane w skutku jego nietaktownych wystąpień.

Budapeszt 25. marca. Zarząd miasta otrzymał telegram, w którym synowie Kossutha błagają ludność o zaprzestanie demonstracyj, gdyż w przeciwnym razie rodzina nie zgodzi się na przywiezienie zwłok do Budapesztu.

TEATR HR. SKARBKA.

DZIŚ:
Po raz trzeci:

BAJKI

komedja w 3 aktach (akt 3 w dwóch odsłonach) Michała Bałuckiego

OSOBY:

Morwa Feliks, bankier	Żelazowski
Julja, jego żona	Siemaszkowa
Szczypkowski Ludwik, jej kuzyn	Chmieliński
Klonowski Józef, obywatel ziemski	Feldman
Honorata, jego żona	Cichocka
Tosia, jego córka	Czaplińska
Wścibińska Natalja	Gostyńska
Pawcio Kręcicki, jej kuzyn	Trapszo
Pędziński Karol, narzeczony Tosi	Kliszewski
Matylda Rzewnicka, guwernantka	Chmielińska
Grubalski Jan, kapitalista	Siemaszko
Chmielik, urzędnik z kantoru Morwy	Dębicki
Aniela, służąca Klonowskich	Fertnerówna
Jaś, służący Morwów	Gamski

Rzecz dzieje się w akcie I. i III. w mieszkaniu Morwy w II. u Klonowskich.

Rozpocznie:

Pupil pupila

komedja w 1 akcie Adolfa Abrahamowicza.

OSOBY:

Franciszek	Trapszo
Elżbieta	Praun
Narcyz	Walewski
Eufrozyna	Pankiewicz
Prosper, opiekun	Siemaszko
Józef, lokaj	Nowicki
Zosia, pokojówka	Tomaszewska

Rzecz dzieje się we Lwowie za naszych czasów.

Wolnych biletów nie udziela się.

Jutro: **„Myszy bez kota“** komedja w 3 aktach Jordana.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem Franciszka Kattnera.